Nr. 585. Kraków, Środa 19 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
i jeden raz, przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz.	56 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach . . .	68 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. k. Cz. 157.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Redakcyi 41, Administracyi 241, dla zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopnera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 6; Biuro dzienników M. Empczyce, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sossyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Drezdzie i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Prasa wiedeńska o rokowaniach.

Omawiając skutki zawartego już zawieszenia broni, podnosi »Neue Freie Presse« przedewszystkiem, że najważniejszy środek koalicyi, mający jej posłużyć do zwycięzenia mocarstw centralnych, a mianowicie wygłodzenie, już na nic się nie przyda. **Dunajem i Dniestrem odbywać się może dowóz żywności do mocarstw centralnych, a w Kowlu i na Wołyniu już rozpoczyna się obustronny ruch handlowy.** Koalicya nie ma żadnej możności przeszkodzenia temu, jest **bezsilną wobec tego złamania blokady.**

»Fremden-Blatt« pisze:

»Nie należy oddawać się złudzeniu, jakoby znaczne i liczne trudności nie stały jeszcze na drodze do upragnionego celu. **Byłoby całkowicie chybionem już dzisiaj oddawać się uczuciu pewności, że pokój z Rosyą nie może się rozbić.** Jesteśmy dopiero od początku końca. Niezaprzeczenie uczyniono wielki krok naprzód — nie ulega też wątpliwości, że duch pojednawczości jest widoczny w traktacie o rozejm, że **po obu stronach istnieje rzetelna wola do zawarcia godnego pokoju.** Ale mimo to zadanie, które ma być w Brześciu Litewskim rozwiązane, **nie jest łatwem. Dlatego byłoby nierozsądnem, już teraz oddawać się wybujałym nadziejom.** Należy wystrzegać się wszelkiej przesady i widzieć tylko to, co rzeczywiście istnieje. Dotychczasowy postęp jest tak wielki, że możemy spokojnie spoglądać w przyszłość«.

»Arbeiter Zeitung« trafnie podnosi ten moment, **który po trzech latach wojny wybił się na plan pierwszy.** »Gdy austro-węgierscy i niemieccy przedstawiciele — pisze ten dziennik — spotkają się z przedstawicielami petersburskiego rządu robotniczego, muszą być gotowi do widzenia demokratycznej Rosyi, jak sobie obrażają uporządkowanie międzynarodowych stosunków nie tylko na wschodzie, lecz także na zachodzie, na południu i na południowym wschodzie Europy. Jeżeli Hertling i Czernin chcą zawrzeć pokój z Trockim i Leninem, wtedy nie tylko będą musieli okazać gotowość do pozostawienia woli interesowanych ludów rozwiązania kwestyi p o l s k i e j, litewskiej i kurlandzkiej, lecz także **będą wobec Rosyi musieli dać rękojmię, że mocarstwa centralne nie chcą pokoju odrębnego z Rosyą użyć do tego, ażeby wymusić jakąkolwiek otwartą, czy zakapturzoną, polityczną, czy ekonomiczną aneksyę na Bałkanie, w Belgii, czy we Włoszech. Tylko w takim razie** rokowania będą mogły rzeczywiście doprowadzić do pokoju z Rosyą«.

Wywody swoje kończy »Arbeiter Zeitung« następującym zwrotem: »Zanim rosyjscy przedstawiciele wyjadą celem podjęcia rokowań, otrzymają polecenia od rad robotniczo-żołnierskich. W Austro-Węgrzech ludy nie mają możności dania poleceń przedstawicielom państwa. **Parlament i delegacye nie dowiedzą się nawet, z jakiemi wskazówkami odjechali parlamentarze nasi.** Mimo to mamy nadzieję, że hr. Czernin nie zapomni, że przyjmuje odpowiedzialność za wojnę i pokój wobec narodów państwa«.

Narady w sprawie pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Na konferencyi, w głównej kwaterze niemieckiej, w której uczestniczyć będzie kanclerz hr. H e r t l i n g i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych K u e h l m a n n, omawiana będzie **sprawa rokowań pokojowych z Rosyą.** Hr. Hertling i dr Kuehlmann przyjadą we czwartek do Berlina. Tego samego dnia przyjedzie do Berlina austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. C z e r n i n.

We czwartek o godzinie 3 po południu odbędzie się u kanclerza konferencya parlamentarna, w której, oprócz zastępców innych stronnictw, weźmie udział także przedstawiciel niezawisłych socyalistów, poseł H a a s e. Przedstawicielem Polaków będzie poseł S e y d a.

Kanclerz hr. H e r t l i n g i sekretarz stanu dr K u e h l m a n n przedstawią zasady, w myśl **których rokowania będą przeprowadzone,** poczem konferencya ustali termin zwołania komisyi głównej parlamentu.

Zapowiedź rychłego pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 grudnia.

Minister spraw zagranicznych, hr. C z e r n i n, zaprosił wczoraj w południe prezydenta delegacyi austryackiej, posła H a u s e r a, i zawiadomił go o swoim wyjeździe do Brześcia Litewskiego.

W rozmowie z posłem Hauserem oświadczył hr. Czernin: **Spodziewam się, że wkrótce będę mógł znowu wziąć udział w posiedzeniach delegacyj.**

»Neue Freie Presse« widzi w tem oświadczeniu ministra **zapowiedź rychłego pokoju z Rosyą.**

Zastrzeżenie Trockiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 grudnia.

»Arbeiter Zeitung« donosi ze Sztokholmu:

Przywódcy szwedzkich młodosocyalistów, H o e g l u n d o w i, bawiącemu w Petersburgu, oświadczył Trockij:

Zawieszenie broni musi wywrzeć ogromny wpływ na wszystkich frontach koalicyi. Żołnierze i robotnicy francuscy przekonają się z naszych warunków, że rząd rosyjski nie jest przyjacielem imperyalizmu niemieckiego. Rząd rosyjski walczył i walczyć będzie raczej w obronie wszystkich narodów i wszystkich krajów. Rokowania pokojowe, które rozpoczynają się w bieżącym miesiącu, stanowią przesilenie wojny.

Rząd rosyjski wzrasta w siły pod względem politycznym i wojskowym. Opozycya przeciw temu rządowi słabnie coraz bardziej. Banki prywatno poddały się już także kontroli rządu. Przewrót konieczny jest we wszystkich państwach. Trockij nie zamierza jednak pouczać socyalistów w państwach zachodnich.

Anglia uzna rząd bolszewików.

(Telefonem).

Berlin, 19 grudnia.

Z Rotterdamu donoszą:

Anglia uzna obecny rząd bolszewików, nie chcąc dopuścić do tego, aby Rosya stała się wasalem Niemiec. Rząd angielski liczy się z następującemi faktami: Wojsko rosyjskie nie chce dalej walczyć. Wojna domowa zniszczyłaby Rosyę, o ile koalicya odmówiłaby jej swej pomocy, przynajmniej w tej formie, że uzna obecny rząd rosyjski, posiadający zaufanie ludu i władzę.

Internowanie Rosyan w Anglii.

(Telefonem).

Berlin, 19 grudnia.

»Berl. Tageblatt« donosi z Rotterdamu:

Władze angielskie z polecenia rządu angielgielskiego **internują dalej wszystkich Rosyan,** znajdujących się w Anglii. Rosyan, umieszczonych w obozach zapytują, czy chcą wrócić na front. Większość internowanych pragnie jednak powrócić do Rosyi, czemu atoli rząd angielski odmawia i zmusza ich do pozostania w Anglii.

Ameryka nie pozwala również obywatelom rosyjskim opuszczać Stanów Zjednoczonych.

Ucieczka Korniłowa.

(Telefonem).

Genewa, 19 grudnia.

K o r n i ł o w uciekł, poniósłszy w walce z bolszewikami zupełną klęskę.

Ambasadorowie rosyjscy przed sądem.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 19 grudnia.

(Pet. Ag.). Poseł Krupenskij w Tokio i N a b o k o w w Londynie zostaną z powodu rozszerzania fałszywych, ujemnych dla rządu komisarzy ludowych pogłosek, **postawieni przed sąd.** W razie gdyby chcieli się usunąć przed ręką sprawiedliwości, ich dobra będą skonfiskowane.

Niezawisłość Białej Rusi.

(Telefonem).

Zurych, 19 grudnia.

Paryski »Temps« donosi z Petersburga:

Odbędzie się tu kongres Białorusinów, na którym ma być ogłoszona niezawisłość Białej Rusi.

Wyjaśnienia o demobilizacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 19 grudnia.

W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej dziś na tajnem posiedzeniu minister wojny udzieli wyjaśnień o demobilizacyi.

O demobilizacyę kolei.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 19 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady żywnościowej uchwalono następujący wniosek posła D i a m a n d a:

»Rada żywnościowa wzywa rząd, **by zarząd kolejowy zwolnił od naczelnego kierownictwa wojskowego i cały ruch kolejowy oddał ministerstwu kolejowemu,** jako jedynemu do rozwiązania kwestyi transportowych powołanemu i uzdolnionemu czynnikowi, przy pełnem uwzględnieniu interesów wojskowych.

Z komisyi spraw zagranicznych delegacyi austryackiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 19 grudnia.

Następne posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych nie odbędzie się w środę 19 grudnia lecz będzie zwołane w drodze pisemnej.

Z komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 19 grudnia.

W komisyi budżetowej po wyjaśnieniach, udzielonych przez ministra skarbu, p. Zenker cofnął wniosek, wyrażający ubolewanie rządowi, że nie uwzględnił uchwały Izby, dotyczącej ograniczenia obiegu banknotami, poczem przyjęto wniosek K r a f t a, wzywający rząd, by użył wszelkich środków, któreby mogły **zapobiedz dalszemu pomnożeniu obiegu banknotów.**

Przyjęto następnie etat ministerstwa sprawiedliwości, poczem toczyła się dyskusya nad rozdziałem: »Rada państwa«. Po dłuższej dyskusyi, w której przemawiali ministrowie Toggenburg i Wimmer, obrady przerwano. Głosowanie odbędzie się dzisiaj.

Pożyczki wojenne i banknoty Austro-Węgier.

Siódma pożyczka wojenna w Austryi po zamknięciu w sobotę przyniosła 5.801'6 milionów koron. Ponieważ z doświadczenia przy poprzednich pożyczkach wie się już, że dodatkowo subskrypcye powiększają ten rezultat zawsze o kilkaset milionów, austryackie koła finansowe obliczają ostateczny wynik na 6 m i l i a r d ó w. Na Węgrzech subskrypcye nie są jeszcze zamknięte, już dziś wynoszą one dwa i pół miliardów, zaś wynik ostateczny można przyjąć na trzy miliardy. W ten sposób Austrya w 7 pożyczkach wojennych złożyła 29 miliardów (2'2, 2'6, 4'2, 4'5, 5'1 i teraz 6). Na Węgrzech dotychczasowe pożyczki dały 11'1 miliardów, obecna da 3 miliardy. Razem tedy oba państwa dały mniej więcej 43 miliardy. — Cyfra ta zgadza się poniekąd z cyframi prowizoryum budżetowego, przedłożonego teraz delegacyom, gdzie wydatki wojenne monarchii po koniec czerwca 1917 roku podano na 45 miliardów. Na jednego mieszkańca przypada w monarchii przeciętnie około 880 K udziału w pożyczce.

Według relacyj z kół bankowych, tym razem pożyczka szła b a r d z o g ł a d k o, mimo, że aparat agitacyjny, aczkolwiek już dawniej zmontowany i nastawiony, tym razem z powodu braku sił nie funkcyonował zbyt intensywnie. Podobno rozesłano tym razem o jedne trzecią mniej listów agitacyjnych. Ale subskrybenci już są przyzwyczajeni i wyszkoleni, zwłaszcza po miastach, i sami już przychodzą. Groźba nowych podatków zmusza ich do nabycia obligacyj pożyczkowych, gdyż one ułatwią im późniejsze płacenie tych podatków. Wielka własność okazała, jak poprzednio, w i e l k ą w s t r z e m i ę ź l i w o ś ć, natomiast udział małej własności rolnej był tym razem większy, chociaż agitacya wskutek utrudnienia wszędzie komunikacyi nie dopisywała. Te sfery małorolne dostarczyły wielkich ilości faktycznej gotówki, podczas gdy po miastach znaczniejsze subskrypcye są po większej części tylko książkowem zwielokrotnieniem faktycznie wpłaconej nieznacznej sumy i niewiele oddziaływują na zmniejszenie się banknotów. Zresztą chłopi w jesieni i w lecie dużo zarobili i moment subskrypcyi już był wybrany tak, aby tę gotówkę ująć. Z jednego z dzienników wiedeńskich dowiadujemy się nawet, że w lecie i jesieni umyślnie sfolgowano nieco w stosowaniu przepisów aprowizacyjnych, aby z miast mogła napłynąć gotówka do wsi. Napłynęła też milionami, a teraz przelała się znowu do miast.

Znaczny wpływ na tok subskrypcyi wywarły uroczyste oświadczenia ministra skarbu Wimmera i gubernatora Banku austro-węgierskiego, Popoviesa, co do przyszłości walorów pożyczek wojennych. Minister w parlamencie zapewnił, że posiadacze tych walorów nigdy nie wyjdą gorzej, niż posiadacze innych walorów państwowych, zaś Popovics uspokoił subskrybentów co do przyszłego rozwoju kursów tych pożyczek. Zmiany w kursach po wojnie oczywiście mogą nastąpić, ponieważ ci, co będą potrzebowali gotówki, rzucą zapewne na targ znaczną część obligacyj pożyczkowych, niezupełnie jeszcze spłaconych, nie korzystając nawet z możności zastawu tych obligacyj, przyrzeczonej przez państwo. Atoli celem wstrzymania spadku kursów, którymby w takim razie nastąpił, zorganizuje państwo już z góry, podobnie jak w Niemczech, osobną akcyę ratunkową. Osobne organizacye będą walory skupywały i kurs ich regulowały. Zresztą taka akcya będzie chyba niepotrzebną, bo skoro państwa centralne wyjdą z tej wojny obronną ręką, ich pożyczki także za granicą znajdą odbiorców.

Pomimo powodzenia siódmej pożyczki zanosi się już teraz w Austryi na wydanie weksli skarbowych, celem zmniejszenia niepohamowanej wciąż inflacyi banknotów. W ubiegłym miesiącu jeszcze podano ilość obiegu banknotów w monarchii na 17 miliardów, obecnie zaś austryacki minister finansów zawiadomił komisyę dla kontroli długów państwowych, że wspólny rząd musiał podjąć w Banku państwowym dług na nowe półtora miliarda koron, wskutek czego obieg banknotów zwiększył się o taką samą kwotę. Na Austryę przypada z tego półtora miliarda 954 mil. Proceder taki powtarza się co miesiąc, tylko teraz czynniki parlamentarne o nim się dowiadują i nie mogą jednak nic na to poradzić, jak tylko — ubolewać. W komisyi budżetowej austryackiej Izby posłów referent tej sprawy dr Kraft wytknął ministrowi, że wbrew uchwale Izby z 28 listopada b. r. zaciąga długi, powiększające obieg banknotów. Poseł Zenker postawił nawet rezolucyę, żeby przyjąć ten fakt z ubolewaniem do wiadomości. Głosowanie jeszcze się nie odbyło. Minister znalazł się w opałach i zasłaniał się tem, że nie miał innej drogi, nie chcąc stwarzać konkurencyi siódmej pożyczce. Referent Kraft zalecił ministrowi zastosowanie weksli skarbowych, jako pompy do ściągnięcia potrzebnych kapitałów, twierdząc, że będą to kapitały inne, niż te, które płyną drogą subskrypcyi na pożyczki. „N. Fr. Presse“ także propaguje tę myśl, wskazując na przykład Anglii i Francyi, gdzie zarządy skarbu umieją za pomocą różnych form bonów i weksli wyławiać wszelkie kapitały, stosując się do potrzeb i jakości tych kapitałów. Sprawa ta badana była także w Sejmie węgierskim, gdzie premier Wekerle stanął na tem stanowisku, że lepiej jest pomnażać już banknoty, niż wzorem innych państw pomnażać rodzaje obiegowych środków pieniężnych przez weksle skarbowe czy bony kasowe, które ostatecznie także powiększą inflacyę.

To jest jednak sprawa techniczna, która nas mniej obchodzi. Faktem jest, że według ostatnich sprawozdań dług monarchii w pożyczkach wojennych wynosi 43 miliardy, w Banku państwowym 15 miliardów, w innych bankach jest długów na 15 miliardów. Zanosi się wobec tego na falę podatków i danin, oraz na ograniczenie wydatków.

W jaki sposób ograniczy się wydatki nie wiadomo, gdyż potrzeby administracyi [illegible] postronne, to znaczy niewojenne, są coraz większe, żeby tylko wymienić sumy na odbudowę krajów i na zasiłki dla rodzin żołnierzy. Dr Wekerle w Sejmie węgierskim przyznał, że ten ostatni wydatek zwłaszcza przyczynił się do owego nagłego wzrostu inflacyi w ostatnim miesiącu, który tak zaniepokoił czynniki parlamentarne obu państw. Zresztą wiadomo, że podczas wojny państwo dziesięć razy przez zaciąganie długów w Banku austro-węgierskim wywoływało coraz to nowe fale inflacyi banknotowe. Nic też dziwnego, że wyniki pożyczek wojennych rosły, bo też pieniądz był coraz tańszy. Społeczno-ekonomiczne skutki takich wybuchów inflacyi są fatalne. Ile razy bowiem rynek zaczyna jako tako przychodzić do siebie i n. p. wskutek zwiększonych cen towarów po drugiej stronie u konsumentów zwiększą się płace, pensye, subwencye, zasiłki i t. p., tylekroć nowa fala inflacyi niszczy tę kruchą zresztą niby-równowagę, wywołuje znowu brak stosunku i niepewność cen, przyczem w takiej mę-

Z wycieczki dziennikarskiej na front zachodni.

VII.

W łodzi podmorskiej.

Właściwie nic, ale to nic nadzwyczajnego. Rzecz szara, niepozorna, brudna, nieefektowna. Automobil pędzący ulicą, wydaje się czemś nierównie bardziej wspaniałem, a cóż rzec dopiero o samolocie, którego podrywanie z ziemi jest poematem i epopeją? Jakże miło patrzeć na błyszczącą elegancko łódź motorową, gdy biega po falach kanału w Wenecyi, każdy pancernik liniowy przejmuje grozą, a ta co? Aż trudno zrozumieć, po co tyle krzyku. Przecież to wszystko jest tak dziecinne, proste, rozumie się samo przez się, powinno być chyba znane od setek lat. Pociśniesz ten oto guziczek, a rzecz owa pójdzie na dno morza, a znowu wystarczy jedno krótkie słowo do telefonu, aby — wrócić posłusznie na zwierciadło wody. Wszystko inne także zupełnie proste: Oto rura, z której za chwilę wyleci pocisk i ugodzi w serce pancernika, on zasię cicho rozstanie się ze światem, daremnie pytając słowami bulwarowej piosenki: »ale kto, ale gdzie, ale z kim, ale jak« — a fala, niby karawaniarz, zamykający powieki nieboszczykowi nakrywając go na zawsze, zapluszcze w odpowiedzi:

„Po cóż zaraz wszystko wiedzieć,
W pewnych razach milczy się,
Czasem można się dowiedzieć
Takich rzeczy, że aż fe!“

Odpoczywa właśnie. Szara, podłużna, powierzchnia, nie wiele ponad 1 metr wychylająca się z poziomu wody, jakaś prostokątna pordzewiała skrzynia pancerna na środku i trzy wielkie patyki. O tym największem z nich, niby maczuga na końcu rozszerzonym, mówi gdzieś smętnie były kapitan marynarki Pietr Loti: „Vieux Neptune, roi des eaux!« Czemuż to pozwoliłeś sobie wydrzeć trójząb z ręki? Gdzie jest twój tridens przepotężny, symbol władztwa mórz? Ubooty go ci zabrały. Zowie się teraz — peryskopem“.

Obok w olbrzymim doku, leże się olbrzymi dreadnought z ran, zadanych mu właśnie przez podobne maleństwo. A ono kołysze się skromnie, tuż przy molo i kpi z kolosa, którego jedynem i najważniejszem zadaniem w wojnie obecnej jest — uciekanie przed łodziami podwodnemi. Geniusz francuski dał jej życie, a praktyczność niemiecka wychowanie. Myślano, że ten zwinny, maleńki nurek, pełnić będzie w wojnie światowej obowiązki ordynansa. Bitwy morskie będą naturalnie — myślano dalej — rozgrywać się między zakutym w stal rycerzem morza — pancernikiem i super-dreadnoughtem. Na to przecież pożarły owe pływające miasta lwią część kredytów wojennych Europy, aby rozstrzygnęły wojnę. A tymczasem one — chowają się wstydliwie u portów, wstydzą się swej niepotrzebnej wielkości. Bo właśnie ona wygrywa, dlatego, że jest mała.

Zaprawdę jesteśmy zniecznieni wojną, iżby pojąć w lot wszystką plastykę przedziwną symbolu: Filigranowa władczyni morza ilustruje poniekąd zwycięstwo ducha nad materyą, ucieleśnia zwinność myśli ludzkiej, która potrafiła podminować fundamenty wczorajszych dogmatów. Miała być siłą pomocniczą w posiewie zniszczenia, stała się zaś głównym i najmocniejszym kombatantem w walce na śmierć i życie. — Więcej nawet: łódź podwodna przeinaczyła charakter wojny światowej i to w wyższej mierze, niż ją zmienił system rowów strzeleckich, ciężkiej artyleryi i aeroplanów — łódź podwodna chce i obiecuje, po tej i po tamtej stronie frontu spowodować rozstrzygnięcie wojny. Maskota, mająca przynieść szczęście finalne państwom środka!

Była u progu wojny wartością niewymierną, bronią o dymensyach skromnych, przeznaczana do służby wywiadowczej, do celów szpiegowskich. A dziś? osiąga cele, nakreślone fantazyą Verne'go, przebiega drogę, jaka się roiła Conan Doyle'mu. Chociażby po trzykroć gęściej odrutować fronty bitewne i tyleż zwiększyć piekło „tanków“ i moździerzy — łódź podwodna pozostanie przecież najwspanialej potwornym instrumentem wojny obecnej.

Ale, ale! Ani tu czas, ani miejsce na pisanie rozpraw, bo właśnie każą włazić do środka. — „Herr Kapitän-leutnant“ ubrał się dziś w bluzę paradną, wskoczył w lakiery, naciągnął rękawiczki i cieszy się, że jemu to właśnie przykazał ekse. Dombrovsky, komendant stacyi morskiej w Wilhelmshaven, objaśnić przybyszom tajemnice U-boot'u (tak się mówi, żaden marynarz nie będzie nigdy tracił czasu na recytowanie: »Untersee-boot«).

Zrzuciwszy futro i wyciągnąwszy się jak glista, spuszczam się przez wąziutką szyję do środka i widzę, że Pan Bóg przecież wie, co robi: Taki np. Zygmunt Kurczyński, nie mógłby jako żywo być majtkiem w »U-boocie«, w którym chudy literat ledwie się wciśnie. Zdaje nam się, żeśmy wleźli do mechanizmu zegarka. Ale tu także żyją ludzie. Zaraz z kraju jakieś części garderoby, gazety i parę książek na półce. Oko pada na druk, jakże dziwnie aktualny, a może nawet niepotrzebny, bo wibrujący wszędzie: na wodzie, w powietrzu. Odczytuję słowa, wpisane także w falę całego morza niemieckiego, słowa, które codzień wyświetlać się zdaje kolorowa smuga latarni morskiej i tęcza reflektorów, słowa, z których urodziła się ta twierdza morza. Ten druk ulotny, zawiera bowiem »Pieśń nienawiści« Ernesta Lissauera:

„Wir hassen vereint,
Wir lieben vereint,
Wir haben alle nur einen Feind:
England!!!“

Naturalnie z tego wszystkiego, co się w środku tabakierki dzieje, nie zrozumiałem prawie nic. Może dlatego pokazywano nam tak dokładnie wnętrze łodzi podwodnej, że nic nie rozumieliśmy. Trzeba być na to dobrym mechanikiem, monterem lub choćby profesorem politechniki. Należy sobie wyobrazić, że w jednym niewielkim lokalu umieszczono urządzenia i aparaty z kilku wielkich turbin, elektrowni etc. Nieprzejrzane zbiorowisko maszyneryi, rur, kabli, dźwigni, zegarów, motorów benzynowych i akumulatorów, dynamomaszyn, na każdym metrze kwadratowym ciśnie się przerażająca ilość klap, wentyli i rozmaitych guziczków. — Przyrządy te są bardzo uroczne i często dlatego trupią główką znaczone. Wystarczy dotknąć się jednego, aby np paść trupem, pociśnięcie innych pozbawi powietrza całą łódź podwodną i podusi załogę. Nie dziwcie się też, iż nie potrafię powtórzyć bardzo zajmującego wykładu, w którym komendant U-bootu objaśniał nam wszelkie urządzenia, a przedewszystkiem to najprostsze i zarazem najtrudniejsze z nich, w którem tkwi »des Pudels Kern«. Nad rozwiązaniem tego problemu pracuje od lat szeregu cała osobna gałąź mechaniki, zwąca się w Niemczech »Tauchtechnik« — sztuka nurkowania. Zasada bardzo prosta: Cygaro pancerne, zwane łódką, tkwi w drugiem cygarze. — Przestrzeń między jedną a drugą powierzchnią wypełniają t. zw. »Tauchtanks«, do których przez otwarcie lub zamknięcie wentyla może się dostawać lub wydostawać woda morska. — Zależnie od tego łódź podwodna idzie w głąb wody lub wydostaje się na jej powierzchnię. Z zagadnieniem nurzania się łączy się kwestya ruchu łodzi pod wodą. Nie można go rzecz prosta, prowadzić za pomocą maszyn parowych, czy też motorów benzynowych, bo one spalają powietrze. Siłę popędową łodzi pod powierzchnią morza stanowią więc — dynamomaszyny elektryczne. Tedy są zupełnie inne źródła ruchu nad wodą, a inne pod wodą: inne stery, motory i śruby.

Wdaję się wszelako w rzeczy nieswoje. Zadaniem pisania niniejszego nie jest bowiem wykład popularny o budowie łodzi podwodnej, o czem mądrzej, trafniej i obszerniej pouczy was każda broszura, widniejąca za wystawą księgarską. Jak funkcyonują motory Diesla, jak oszczędnie musi się obchodzić załoga z każdym metrem kubicznym powietrza, co to jest t. zw. »Kreiselkompass«, jak łódź podwodna strzela, jak zakłada miny, dalej o najdziwniejszej na świecie lornetce, zwanej peryskopem — o tem wszystkiem opowiadano obszernie.

Stanisław Wasylewski

tnej wodzie, wskutek nagłych podwyżek cen, obławiają się żywioły niesumienne, a ekonomicznie już silne, konsumenci natomiast na nowo ponoszą klęskę. Z tego błędnego koła państwo nie wybrnie, dopóki trwa wojna.

Na obecny tydzień wypada walne zgromadzenie akcyonaryuszy Banku austro-węgierskiego, pierwsze podczas wojny, podczas którego ma być ogłoszony pierwszy wykaz bankowy. Jest to wielka odwaga, chociaż na tę odwagę w Niemczech zdobywano się przez cały czas wojny. I druga jeszcze uroczystość wypada na ten tydzień: pięćdziesięciolecie ugody z Węgrami. Dzięki tej ugodzie Węgry dziś mają supremacyę finansową i polityczną, to też nic dziwnego, że walczą zawzięcie o dalsze prowizoryum.

Legiony.

Z Przemyśla otrzymujemy następujące informacye:

Po odjeździe Polskiego Korpusu Posiłkowego na teren operacyjny 3 armii, dowództwo uzupełnień Polskiego Korpusu Posiłkowego, stojące pod rozkazami pułkownika W. Sikorskiego, objęło w Austryi i na terenie okupacyi austryackiej, szpitale legionowe i dom uzdrowieńców. W ten sposób wszystkie formacye tyłowe, skoncentrowane w dowództwie uzupełnień Polskiego Korpusu, w dniach najbliższych odjeżdżają również z Przemyśla do rejonu 3 armii. Dowództwo uzupełnień składa się z czterech grup: grupy kadrowej, pod kierownictwem fachowem podpułkownika A. Galicy, grupy wyszkolenia, na czele której stoi podpułk. W. Rylski, grupy ewidencyjnej, z której na razie jest zorganizowany centralny urząd ewidencyjny w Piotrkowie, pod kierownictwem chor. Strojka, orz grupy materyalnej, której zawiązkiem są warsztaty krawieckie, założone przez departament wojskowy Ncz. Komitetu Narodowego w 1915 roku w Krakowie, a finansowane przez departament skarbowy N. K. N. W skład poszczególnych grup wchodzą: kadry piechoty, kawaleryi i artyleryi, karabinów maszynowych, taborów, saperów i innych pomocniczych formacyj; dalej szkoła oficerska, liczne szkoły podoficerskie, w grupie zaś materyałowej warsztaty krawieckie i szewskie, zakład uniformowy dla oficerów, oraz magazyny.

Po przerzuceniu Polskiego Korpusu Posiłkowego do Galicyi i ułożeniu się stosunków wewnętrznych, dowództwo, korpusu przy wydatnem poparciu (także i finansowem) komisyi wykonawczej Nacz. Komitetu Narodowego, oraz poparciu postulatów legionowych przez hr. Adama Tarnowskiego, dołożyło starań, ażeby istnienie dalsze korpusu oprzeć na zdrowych podstawach. Zadaniem dowództwa uzupełnień będzie prowadzić w dalszym ciągu rozpoczęte prace. Uzyskanie całego szeregu technicznych ulepszeń, jak np. przeniesienie domu uzdrowieńców z Kamieńska, do doskonale urządzonego zakładu w Nowem Mieście pod Przemyślem, które pozwoli dowództwu uzupełnień definitywnie uporządkować sprawy uzdrowieńców legionowych, a przedewszystkiem uzyskania prawa poboru ochotników zapewnią tej pracy pomyślne wyniki. Odcięcie wojska od wpływów polityki czynnej, z którejkolwiekby strony pochodziły, podniesienie moralnego poziomu wśród poszczególnych oddziałów, rozbudzenie zamiłowania do fachowych studyów, oraz wychowanie wytrawnych w znaczeniu bojowo-technicznem oddziałów legionowych, tak, by Polski Korpus Posiłkowy mógł w przyszłości z prawdziwym pożytkiem pracować dla wojska polskiego, to naczelne dążenia dowództwa.

Duże zainteresowanie, jakie w całym kraju wywołała wiadomość o przyznaniu prawa poboru ochotnika, pozwala przypuszczać, że napływ świeżego rekruta do Legionów będzie w Galicyi duży. Wydatny przypływ ochotnika, szczególnie ze wsi, jest dla Polskiego Korpusu Posiłkowego wprost niezbędny. Stanowić on będzie zdrowy odruch polskiego społeczeństwa, które w ten sposób nie tylko podtrzyma istniejący dorobek w dziedzinie polskiej wojskowości, ale i zużyje te siły, które reprezentuje młodzież galicyjska, przedewszystkiem dla dobra własnego narodu. Prawo jednorocznej służby, uzyskane w ostatnich miesiącach w Polskim Korpusie Posiłkowym, przyczyni się również do sanacyi wewnętrznych stosunków w Legionach. Stosunkowy nadmiar inteligencyi w pułkach już istniejących nie stwarza wprawdzie nadzwyczajnych horoskopów dla nowowstępujących ochotników, w każdym jednak razie nie zamyka im możliwości dostania się do szkoły oficerskiej.

O aprowizacyę Krakowa i Lwowa.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 grudnia.

Z inicyatywy wiceprezesa Koła polskiego, posła Goetza, odbyła się dnia 18 b. m. w gmachu parlamentu konferencya w sprawie aprowizacyi miast Krakowa i Lwowa. W konferencyi wzięli udział: minister dla Galicyi Twardowski, prezydyum Koła polskiego, wiceprezydent m. Krakowa Federowicz, zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr Schleicher, oraz desygnowany do kontroli działalności central jako mąż zaufania Galicyi dr Benis, wreszcie dyrektor urzędu państwowego dla wyżywienia ludności dr Raczyński. Na konferencyi tej omawiano sprawy, które miały być przedstawione wieczorem na audyencyi u prezydenta ministrów.

Konferencya u prezydenta ministrów w sprawie aprowizacyi m. Lwowa i Krakowa oraz innych miast galicyjskich rozpoczęła się 18 b. m. wieczorem. W konferencyi tej oprócz prezydenta gabinetu Seidlera wzięli udział: minister robót publicznych Homann, minister Twardowski, szef urzędu dla wyżywienia ludności pułkownik sztabu generalnego Wallensdorfer, członkowie prezydyum Koła polskiego Goetz, Głąbiński, Diamand, Stesłowicz i Kędzior, wiceprezydent m. Krakowa Federowicz, zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr Schleicher, członek państwowej rady żywnościowej dr Benis i dyrektor państwowego urzędu żywnościowego dr Raczyński. Wiceprezydenci Federowicz i dr Schleicher przedstawili rozpaczliwy stan aprowizacyi miasta Lwowa i Krakowa, gdzie ludność od szeregu tygodni nie otrzymuje mąki do gotowania, a przez 10 dni pozbawioną była chleba. W ten sposób zaoszczędzono przez wygłodzenie ludności miejskiej Galicyi 1500 wagonów mąki. Ludność miast Galicyi nie może zrozumieć, z jakich powodów przy rozdziale chleba i mąki nie jest na równi traktowaną z ludnością innych miast Austryi.

Omawiano następnie szczegółowo gospodarkę central i skutki tej gospodarki: Nierównomierny rozdział owoców straczkowych, opóźnienia w dostawie i brak kontroli nad przydziałem cukru, tłuszczów, marmolady, sukna wojennego, bielizny, skór, braki w dostawie węgla, utrudnienia transportowe artykułów aprowizacyjnych z powodu sprzecznych zarządzeń władz wojskowych i cywilnych kolejowych. Zwrócono szczególniejszą uwagę na masowy wywóz z Galicyi przez osoby wojskowe artykułów aprowizacyjnych, wykupywanie po lichwiarskich cenach, wbrew rozporządzeniom namiestnictwa. W tych warunkach ludność miast, w pierwszym rzędzie Lwowa i Krakowa, bez pożywienia, światła i opału, dłużej egzystować nie może, a za następstwa, jakie wynikną, czyni już dziś rząd odpowiedzialnym.

Wiceprez. Fedorowicz podniósł wreszcie, że o ile rząd opłakanych stosunków obecnych nie podda sanacyi, zarządy miast zgodnie z uchwałą zjazdu miast galicyjskich zmuszone będą wysnuć z tego najdalej idące konsekwencye.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu państwowej Rady żywnościowej na wniosek polskich członków uchwalono jednomyślnie wezwać rząd, aby poczynił starania o objęcie prowadzenia ruchu osobowego i towarowego przez władze kolejowe cywilne, na czem nietylko interesa aprowizacyjne ludności cywilnej, ale także w pierwszym rzędzie interesa armii zyskać muszą.

Minister Hoefer złożył na zapytanie polskich członków Rady żywnościowej oświadczenie, że cena ziemniaków na wiosnę r. 1918 nie będzie podwyższoną, że kontrakty zawarte z agentami „Litoralii" po cenie 40 K za ct. metr. będą unieważnione, a przytrzymani agenci zostaną ukarani grzywną i aresztem.

Na dzisiejszem posiedzeniu przyjdą pod obrady sprawozdania „Oezegu" i „Geosu". Do Rady nadzorczej „Oezegu" na żądanie Koła polskiego powołany został poseł Stesłowicz.

Kronika.

Kraków, 19 grudnia.

Zasiłki dla nauczycieli. Jak nam donoszą, zapowiedziane przez Radę szkolną krajową zasiłki dla nauczycielstwa szkół ludowych nadeszły i odnośne asygnaty zostały już przez Radę szkolną okręgową zamiejską w Karkowie rozesłane do wszystkich szkół powiatu.

Nauczyciele, pełniący służbę wojskową i pozostający na urlopie, mogą asygnaty te odebrać osobiście w biurze tej Rady w godzinach urzędowych.

Dodatek drożyźniany dla urzędników, funkcyonaryuszów i służby miejskiej. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady miasta Krakowa załatwiony będzie wniosek w sprawie dodatku drożyźnianego dla urzędników, funkcyonaryuszów i służby miejskiej. Wysokość tego dodatku zależeć będzie od stosunków rodzinnych urzędowego personalu, obejmującego pięć klas. Kwota jednorazowego dodatku dla urzędników wynosić będzie zależnie od rangi i klasy od 180 K do 920 K. — Nauczycielki, praktykanci wszystkich kategoryj, pomocnicy kancelaryjni, służba etatowa i prowizoryczna, oraz stale zatrudnieni robotnicy dzienni, otrzymają od 180 K do 380 K tego dodatku, który także przyznany będzie emerytom urzędnikom, wdowom i sierotom po urzędnikach, oraz emerytowanej służbie i robotnikom, wreszcie sierotom i wdowom po robotnikach i służbie miejskiej.

Brak tłuszczów i wędlin. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej i komisyi aprowizacyjnej omawiano między innemi także katastrofalny brak tłuszczów i wędlin w Krakowie. — Sprawę tę przedstawił naczelnik akcyzy miejskiej, st. radca dr Zawadzki. W ciągu ostatnich miesięcy dostawa trzody chlewnej dla Krakowa zmniejsza się z tygodnia na tydzień. W lipcu na przykład miasto nasze otrzymywało tygodniowo przeciętnie 800—900 sztuk, obecnie zaś 100—120 sztuk, a nadto materyał rzeźny, jaki przychodzi, należy do najgorszego gatunku. Ilość ta nie pokrywa nawet dziesiątej części zapotrzebowania. Rzeźnicy i masarze będą wobec tego musieli czynić na własną rękę zakupy w Galicyi wschodniej, tłuszcze zaś i wyroby masarskie podrożeją. Obecnie zresztą i tak nikt nie stosuje się do cen taryfy maksymalnej za tłuszcze i wędliny, władze zupełnie o niej zapomniały. Dzisiaj sytuacya w Krakowie tak się przedstawia, że sklepy masarskie są z braku towaru zamknięte, w pokątnym zaś handlu ta odrobina tłuszczów, jaka się tu i ówdzie pojawi, jest ogromnie przepłacana. Wszystko to przemawia za tem, że zbliżające się święta wojenne będą nadzwyczaj »chude«.

Ryby na święta. Krajowy urząd gospodarczy, chcąc przyjść z pomocą ludności krakowskiej, zarekwirował w Zatorze dwa wagony karpi na rzecz gminy krakowskiej. Ryby te miały być już w piatok lub sobotę w Krakowie sprzedawane. Wczoraj jednak nastąpił zwrot w tej sprawie, albowiem namiestnictwo cofnęło rekwizycyę, ponieważ zapasy te były podobno już sprzedane. Administracya dóbr zatorskich przyrzekła jednak z innego kontyngentu odstąpić gminie krakowskiej 2.000 kilogramów ryb na święta, czy jednak istotnie ten zapas ryb będzie dla Krakowa nadesłany i to na czas, nie wiadomo. Prawdopodobnie tak, jak w roku zeszłym, ludność krakowska obejść się będzie musiała na wilię bez ryb.

Przyjmowanie przesyłek prywatnych w krakowskich urzędach pocztowych zostało na kilka dni wstrzymane, ponieważ konie pocztowe z braku paszy tak osłabły, iż nie można ich było użyć do przewożenia pakietów. Prawdopodobnie 22 b. m. przesyłki prywatne będą już przyjmowane.

Ruch świąteczny na pocztach polowych. W sprawie wysyłki paczek pocztą polową z podarkami na gwiazdkę, zarząd pocztowy zwraca ponownie uwagę na następujące postanowienia:

Paczki dla poczty polowej nie mogą ważyć więcej niż 5 kilogramów, a rozmiarami nie mogą przenosić 60 cm. w każdą stronę. Oprócz rzeczy do ubrania i ubierania, mogą zawierać także żywność, nie podlegającą zepsuciu, jako to: wędliny, wędzonkę, suche kiełbasy (salami i t. p.), twardy ser, suchary, keksy, czekoladę, kakao, herbatę, kawę (w ziarnach i w proszku), konserwy w puszkach blaszanych, miód w puszkach blaszanych, lekarstwa w proszku, albo w tabliczkach, cygara, papierosy, tytoń, fajki, cygarniczki, żelazne zapalniczki z knotem, mydło i artykuły toaletowe i t. p. Wyjęte z pod przesyłki są: wszelkie łatwo psujące się artykuły spożywcze i używki, na przykład świeże mięso, świeża słonina, masło surowe, jaja, świeże owoce, kapusta kiszona, świeży chleb, pieczywo drożdżowe (strucle, baby) dalej płyny (wino, piwo, wódki, moszcz i t. p.), przedmioty zapalne, na przykład benzyna, zapalniczki benzynowe, zapałki szwedzkie i zwykłe. Opakowanie musi odpowiadać przewozowi dalekiemu i długiemu pod względem trwałości i odporności. Cienkie skrzynki tekturowe, słabsze pudełka, pudełka z cygar i t. p. nie są odpowiednie. Adres musi być napisany pismem trwałem i wyraźnem, oraz powinien być umieszczony na samej powłoce posyłki. Adresy, przylepiane lakiem albo innymi, mało wytrzymałymi środkami, odpadają łatwo podczas przewozu.

Nadawcy we własnym interesie powinni do paczki włożyć kartkę z nazwiskiem, stopniem i urzędem poczty polowej odbiorcy, a na paczkach samych uwidocznić własne nazwisko, miejsce zamieszkania, ulicę i numer domu. Wszystkie paczki powinny być obwiązane, tak, aby lepiej je było chwytać i nieść. Załączenia przedmiotów szczególnie cennych, jako też pieniędzy gotówką, należy bezwarunkowo zaniechać. Adres przesyłkowy należy dokładnie wypełnić, a w rubryce »wartość« umieścić słowa »na własne niebezpieczeństwo«. Na odcinku lewym podać należy tylko nazwisko i miejsce zamieszkania nadawcy. Dopiski na tym odcinku są niedozwolone, gdyż adresy przesyłkowe nie dostają się do rąk odbiorcy. Wolno natomiast dołożyć do paczki list. Podanie wartości, albo żądanie osobnego traktowania paczek poczty polowej (pobranie, doręczenie express, doręczenie do rąk własnych, recepis rotny) są niedopuszczalne. Paczki poczty polowej muszą być opłacone, dlatego przy nadaniu należy uiścić należytość (80 h).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

We środę, dnia 19 b. m.: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

O przedstawicielstwo Polski w obradach pokojowych z Rosyą.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 18 grudnia.

(ajs.) Jak się dowiaduję, kierujące sfery rządowe polskie czynią obecnie starania u rządów państw centralnych, mające na celu dopuszczenie przedstawicieli Rządu polskiego w toczących się obecnie obradach pokojowych z Rosyą.

Dowiaduję się również, że do postulatów tych odnoszą się hr. Czernin i hr. Hertling życzliwie.

Słychać, iż niebawem zapadnie w tej mierze decyzya mocarstw centralnych i to po myśli propozycyi rządu polskiego.

W związku z powyższą sprawą odbywają się obecnie z inicyatywy niektórych grup demokratycznych obrady wszystkich stronnictw politycznych polskich nie wyłączając socyalnej demokracyi, mające na celu udzielenie pełnego poparcia Rządowi polskiemu w jego staraniach.

Z Rady polskich ministrów.

»Kuryer Warszawski« z 17 b. m. donosi:

Po ukonstytuowaniu się, gabinet ministrów stanął w obliczu trudności zasadniczego znaczenia. Przeszkody natury politycznej tak zaabsorbowały gabinet, że wszystkie posiedzenia Rady ministrów poświęcone są tylko kwestyom aktualnym, które są obecnie żywo komentowane przez opinię publiczną. Wobec tego prace przygotowawcze do organizacyi nowych ministeryów nie postępują tak szybko, jak gabinet projektował. — Niektóre prace i poczynania musiały być nawet wstrzymane aż do wyjaśnienia sytuacyi po powrocie p. prezesa ministrów, p. ministra sprawiedliwości i p. Antoniego Wieniawskiego z Berlina.

W przygotowaniu jest statut gabinetu ministrów; niebawem rozpocznie się opracowywanie statutów poszczególnych ministeryów.

W sobotę Rada ministrów obradowała kilka godzin w związku z postanowioną podróżą p. prezesa ministrów.

Galicya i Królestwo Polskie.

Dzienniki warszawskie ogłaszają deklaracyę Ligi Państwowości Polskiej. W deklaracyi tej w stosunku Królestwa do Galicyi, powiedziano:

»Ścisła łączność duchowa i kulturalna między niemi (Królestwem i Galicyą), która nie uległa zerwaniu ani osłabieniu w ciągu stuletniego przeszło terytoryalnego rozdzielenia, winna znaleźć swój wyraz prawno-polityczny. Jedynie związanie Galicyi z Królestwem w jedną całość da mocne podstawy młodemu państwu, harmonijnie kojarząc doświadczenie polityczne i wyrobienie kulturalne pierwszej z siłami rozpędowemi drugiego. W tym samym kierunku dążyć nakazują również względy ekonomiczne.

»Zastrzedz się jednak winniśmy, że nie pronujemy tego zjednoczenia, jako wcielenia Królestwa do kompleksu krajów austryackich, z drugiej strony nie myślimy również o oderwaniu Galicyi od monarchii Habsburskiej. Jako jedyne więc wyjście narzuca się konieczność unii dynastycznej pomiędzy Polską a Austro-Węgrami. Powołanie na tron polski dynastyi Habsburgów pozwoliłoby rozwiązać trudny problemat Królestwa z Galicyą, nie naruszając praw korony i z zachowaniem suwerenności odradzającego się państwa polskiego«.

Sprawa sędziego Rosińskiego.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 18 grudnia.

(ajs). Jak się dowiaduję, sprawa sędziego Rosińskiego, który aresztował paskarzy, grasujących z ramienia intendantury niemieckiej, została już załatwiona w ten sposób, że komisarz rządowy niemiecki hr. Lerchenfeld, przeprosił urzędownie władze polskie oraz sędziego Rosińskiego.

Równocześnie jednak dowiaduję się, że władze sądowe polskie domagają się ponownego aresztowania paskarzy, wypuszczonych przez władze niemieckie na wolność, a przeproszenie hr. Lerchenfelda uważają dopiero za połowiczne załatwienie zatargu.

Ze strony urzędowej, brak mi dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

Stosunki kulturalno-gospodarcze na czas rozejmu.

Wiedeń, 19 grudnia.

Uzupełniając i rozszerzając traktat o zawieszeniu broni, obie strony zgodziły się na jak najszybszą wymianę jeńców cywilnych, tudzież jeńców wojennych, niezdolnych do służby wojskowej. Wymiana ma się odbywać bezpośrednio przez front bojowy. W pierwszym rzędzie będą uwzględnione kobiety i dzieci poniżej 14 lat życia.

Ażeby poprzeć rokowania o pokój, wydane zostaną zarządzenia, celem podjęcia kulturalnych i gospodarczych stosunków pomiędzy obiema stronami. W ramach, określonych przez traktat rozejmowy, podjęty zostanie ruch pocztowy i handlowy, wysyłanie gazet i książek i t. p.

Pokojowi delegaci Turcyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 19 grudnia.

Turecki minister spraw zagranicznych Nazim bej i podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Reszad Hikmet bej przybyli do Berlina w przejeździe na rokowania pokojowe do Brześcia Litewskiego.

Przywóz zboża i mąki z Odesy.

Wiedeń, 19 grudnia.

»Neues Wiener Tagblatt« donosi:

Węgierskie i tureckie parowce zostały już uruchomione, ażeby przewozić zboże i mąkę z Odesy. Towary płatne są rublami i w tym celu poczyniono zarządzenia, ażeby pokryć zapotrzebowanie rubli.

Losy konstytuanty rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 19 grudnia.

»Politiken« w telegramie z Petersburga ogłasza wywiad z komisarzem ludowym dla spraw konstytuanty. Urycki oświadczył on, że wynik wyborów nie jest jeszcze jasny. Oficyalnie jest obsadzonych tylko 237 mandatów i z tych mają bolszewiki 85 a 115 socyalni rewolucyoniści obu odcieni, z których jedna część należy do lewicy. Na stronnictwa, stojące blisko socyalnych rewolucyonistów, przypada 21 mandatów, na niedeynasredowych mienszewików 1, na kadetów 10, na sympatyków kadeckich 4 mandaty.

Konstytuanta będzie prawdopodobnie otwartą w bieżącym tygodniu. Możliwe jest także, że prawe skrzydło zejdzie się samodzielnie, a lewica i komitet wykonawczy utworzą konwent. Również może się stać, że rząd rozwiąże konstytuantę. Załoga petersburska i rada robotnicza chcą zatrzymać władzę i nie oddawać jej konstytuancie. Z kadetów wybranych tylko niewielu aresztowano.

W kwestyi pokoju oświadczył Urycki, że obecnie od państw koalicyi i od robotników w tych państwach zależy, czy nastąpi powszechny pokój.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Dr Ludwik Lustgarten

lekarz

zmarł w Krakowie dnia 19 grudnia 1917 r., w 77 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dnia 21 grudnia b. r., o godzinie 11-tej przedpoł., z domu żałoby w Krakowie przy ul. Grodzkiej 60, o czem zawiadamia w smutku pogrążona rodzina.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego najlepszego i najukochańszego męża i ojca ś. p.

Wiktora Jenknera

składamy na tej drodze serdeczne »Bóg zapłać!« 1130

Żona i synowie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.